

Drugi oddział II^o Tomu pisma TRZECI MAJ złożony z 12 półarkuszy kończy się 30 Czerw. 1841 r.

Prenumerata na oddział drugi wynosi fr. 2 z przesyłką.

Cztery półarkusze na miesiąc.

TRZECI MAJ.

Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być powinny franco na imię Janusza Woronicza, rue Saint-Lazare, n. 20. Korespondenci Messageries Royales w całej Francji upoważnieni są do przyjmowania prenumeraty w Departamentach.

9 KWIETNIA 1841.

Dzień za dniem upływając, niepowrotnie unosi z sobą pewną częśćkę tego, co zwiemy *okolicznościami*, a co wiążąc się z sobą nieprzerwanem pasmem — rodzi *wypadki* i składa życie już to indywidualne, już to całych społeczeństw i narodów. Dla tego to w każdym ludzkim przedsięwzięciu czas jest najdroższym materiałem; a ktokolwiek czy indywidualnie czy w masie dąży do pewnego celu, starać się winien aby każdy dzień pewnym postępem na zamierzonej drodze naznaczyć. *Nulla dies sine linea* mawiali starożytni, i w tém wielki okazali praktyczny rozum; Jakkolwiek długą być może zamierzona droga, niech się kto na nią choć tylko krok za krokiem posuwa, to koniecznie prędzej czy później do kresu dojść musi — ale kto całkiem z miesiąca się nie ruszy, ten najkrótszą nawet nieprzebieży drogi — jest to fizyczne prawo. W moralnym wszakże porządku prawo to jeszcze surowiej obwarowanem jest; w moralnym bowiem porządku nie spoczywać nie może, i cokolwiek nie posuwa się naprzód, to tém samém już wstecz się cofa.

My Polacy dążemy do odzyskania *niepodległości politycznej* bez której nie masz w Polsce ani *publicznej* ani *prywatnej* *pomyślności* — dążemy do *niepodległości Narodu*, abyśmy zapewnili społeczeństwu naszemu ową pomyślność, owe cnoty i przymioty które jedynie i wyłącznie, *Ojczyzna* dać mu tylko może; — więcęć nawet, abyśmy ratowali społeczeństwo nasze od tój *moralnej*, *intelektualnej* i *materjalnej* nawet zgnilizny, która niestety, nie dziś już warstwy onego toczy. Im więcęć komu droga ta wydaje się być długą i trudną, tém więcęć czuć on powinien, że na drodze tój żaden dzień straconym być nie może. Sądziemy przeto iż pożyteczną rzeczą jest od czasu do czasu obliczyć dnie upłynione, ocenić towarzyszące takowym okoliczności, a to dla tego abyśmy sobie samym zdali sprawę — naprzód z korzyści i szkody jakie upłyniony czas, nie zawisłe od woli naszej nam przekazał; — jak równie z tego czyśmy sami, nie zasypiając sprawy, wypełnili w porę to, czego po nas każda ubiegająca godzina wymagała. Scisły ten rachunek już to z rządzeniami Opatrzności, już to z własną naszą czunością, jest *konieczną* w każdym ważnym przedsięwzięciu kontrolą.

Nie czas i miejsce w piśmie tém, daleko wstecz sięgać, chcemy tylko rzucić okiem na ubiegłą dopiero ćwiartkę bieżącego roku. Nie znaczy jęć żaden szczególny wypadek; — wszakże świat w trzech ubiegłych miesiącach spoczywać nie mógł, więcęć ubiegłe te miesiące mieścić musza w sobie przynajmniej to ogniwo które łączy przeszło-roczone zdarzenia z tymb Opatrzność w przyszłości gotować może. — Jakkolwiek więc upłyniony ten czas jałowym się wydaje, to już tém samém, że się po naszych głowach przesunął, musiał on koniecznie na nich pewny ślad zostawić.

Cóż od pierwszego Stycznia zaszło w ogólnej Europejskiej polityce? Pomijając wszelkie domniemania i domysły widzimy wszakże pewne fakta, dziś już powszechnie wiadome; i takowe dziś jako pewne już cyfry w rachunek nasz wprowadzić możemy. — Oto widzimy spór między Turcją i Egiptem za pośrednictwem Moskwy, Anglii, Austrii i Prus załatwiony. Francja ostatecznie przyzwolenie swe dała na to co bez niej spełnionem zostało. Jeżeli faktum to, wykonaniem Traktatu Londyńskiego z 15^o Lipca, nazwać można — to wszakże nikt nie wątpi że faktum to, jeszcze nie jest ostatecznym załatwieniem *kwestji Wschodniej*; faktum to nie wiele ożywiło, o-

rzeźwiło Turcją, i pozycja takowej w obec czychających na jęć łup Mocarstw, jeszcze się niezmieniła. Wykonanie Traktatu Londyńskiego, nie zmienia jeszcze natury i uposobienia liczących populacji Sławińskich, które składają Europejską Turcją, a które instynktowo wzdragają się przed Moskiewskim i Austrjackim zaborem, serdecznem zaś przecuciem i dawnemi wiedzionymi tradycjami, przyłgnąć gotowe do Polski, skoro ta im rękę swą podać potrafi. Nie jeden już podobno europejski dyplomata domagał się że *kwestja Wschodnia* zwana, bez Polski nie łatwo rozwiązana być może. W konferencjach Stambulskich gdzie się sprawa Baszy Egipskiego toczyła, pokazał się już nie jeden szkopał o który rozbić się może harmonja jaka łączy dziś Anglią z Rosją; w miarę zaś najmniejszą w tój mierze poszlaki — wnet głosy postów Austrjackiego i Pruskiego wtórowały głosowi Moskwy — i jeżeli kiedy wątpliwem komukolwiek być mogło, to dziś już jest widocznem, że trzy zaborce mocarstwa na prawdę pokłucić się nie dadzą i że pozór kwasów jaki niekiedy różnić je może, o tyle tylko może być rzetelnym o ile to na gadaninie samęć skończyć się daje. Drugie faktum — że Francja gotując się na wszelki wypadek, dopełnia summy swęć militarnej potęgi — Prawo o fortyfikacjach Paryża przemogło ostatecznie wszelkie domowe względy i wszelkie obce intrygi — zgryznięto zębami Świętęć Przymierze.

Jakoż, z tego wszystkiego dla Polski wyprowadzić się daje konsekwencja? — oto że nie mamy powodu narzekać na nieszezęśliwą epokę w której żyjemy. Ze w sprawie Wschodniej, Polska wybornie jako strona i jako strona *przeważna*, zając może i powinna swe miejsce, że jeżeli inaczej się stanie, to Polska sobie samęć tylko winę przypisze. Wszakże gdyby sprawa Wschodnia miała być bez Polski załatwioną, a do czego, niepowinniśmy sobie tego tać, mniej więcęć dążyć musza obce przyjazne nam nawet mocarstwa; wtedy byłby to dla Polski jeden z tych ciosów śmiertelnych na które nie masz już lekarstwa — wtedy Naród dwudziesto-miljonowy, naturalny opiekun i rozjemca Północy i Wschodu, spadłby niepowrotnie z swęć godności i ledwo by się już utrzymał zdołał na szarym końcu Europejskich narodów. Wtedy okropne wyrazy *appui aux faibles* jedynie by mu tylko służyć mogły. Słowem sprawa Wschodnią zwana, którąby raczej sprawą *Sławińską* nazywać należało, w naszym jest ręku: — jeżeli nią władnąć potrafiemy — nasza wygrana — jeżeli zaś damy ją sobie z ręki wytrącić, — zginęliśmy.

Obaczmy teraz co się w Polsce dzieje — Moskwa nieustaje w przedsięwziętęć dziele wynarodowienia, w zamiarze wyniszczenia wszelkich środków *moralnego* i *materjalnego* oporu; Schyzma tu wstępny bojem, tu chyłkiem, wszędzie wszakże krok za krokiem naprzód się posuwa. Dziś uderzono już w najdelikatniejszy, w najczulszy nerw życia Polskiego, w wychowanie kobiet; mieliśmy już smutną powinność donieść czytelnikom naszym (*) że oddane do instytutów wychowania żeńskiego panienki, przez ciąg trwającej lat kilka edukacji, widywać się nie mogą z rodzicami — drugie, że dostały z urzędu nowe matki w Kuratorkach honorowych, po ukazie Jego Imperatorskiej Mości nominowanych. Zapewne dziś jeszcze służy matkom Polkom możność, wychowywania córek w domu, dziś to srogie prawo dosięga jedynie *sieroty*;

*) Patrz Trzeci Maj z d. 8 Lutego ar. 4ty i z d. 1 Kwietnia arkusz 122

alektóż zaręczy; że w przyszłym roku, pod utratą majątku, może życia nawet, każda matka nie będzie się musiała rozstać z swą córką, i na długie lata zostawić ją na dyskrejci Carskich czynowników. Wszak dziś wszystkiego spodziewać się nie tylko możemy, ale powinniśmy.

Widzieliśmy nadto, jak Imperium Wszech Rossji sztucznie niedostateczność swych finansów, usiłuje część swęj sily zbrojnej sposobem landweru urzędzonej, kosztem bezpośrednim już mieszkańców, i głównie zapewne Polaków, utrzymać. Wiemy zapewne że w tym rozległym obszarze krajów napisane, ogłoszone urządzenie, nie jest jeszcze dowodem, że wykonanem będzie; — tém mniej zaś zaręczyć można, czyli gdy raz w wykonanie wejdzie, odpowie dla tego zamierzonemu celowi. — Najczęściej w Imperium przeciwnie się dzieje. I to rzecz prosta jest, bo gdzie kradzież i łupieństwo jest stanem normalnym urzędników, wykonywaczy prawa; tam trudno aby inaczej być mogło. Jakiekolwiek wszakże, dodatne czy odjemne korzyści Gabinet Petersburski ze swęj quasi Landwery odniesie; — tego wszakże, zawsze być pewni możemy; — że takowa mu posłuży aby w Polskie prowincje wprowadzić masę urlopowanych wojskowych (rozumie się Moskali), którzy jak polip wijąc się po wszystkich częściach polskiej ludności mając dzisiejszą jej samorodność. Póki Moskal i Niemiec w Polsce obozem lub kwatęą stoi, póty on zawsze jest na dyskrejci i łasce Polaków, ale jak się raz osiedzi, jeżeli się kiedy, co nie daj Boże? w znaczniejszej liczbie wpić potrafi w nasze ziemianstwo, w nasze włocianstwo i t. p., oto wtedy już nie łatwo da się wyparować, łatwiej już wtedy krew Moskiewska i Niemiecka przesączy się aż do Polskich rodzin, tej dziś nietkniętej jeszcze warowni Polskiego uczucia.

Wiedzą dobrze Moskale że leśna, rolnicza Polska, kiedy tylko zechce się raźnie do Powstania ruszyć, to się łatwo stanie grobem najzdniczego wojska, i dla tego dziś konfiguracja Polskiego kraju na swą korzyść, wykreć budową żelaznych kolej usiłują. — Próżnoby ktokolwiek w budowie tej, upatrywać chciał źródło handlowej i przemysłowej pomyślności — do stawy grobla. Ameryka północna nierozważny popęd, który nadała o siebie, budowie niezmiernych linii dróg żelaznych, bankructwem publicznem i prywatnem przypłaciła. Cóż się więc stanie z Polską? Możemy być pewni że budowa dróg żelaznych przy dzisiejszym obumarłym stanie Polski, wysuszy kapitały ale nie ożywi ani handlu ani przemysłu, któreby dopiero stworzyć wypadalo. Drogi te są przeznaczone jedynie, na spieszne przewożenie bataljonów; z naturą wszakże nie łatwa wojna, a kij jak to mówią dwa ma końce. Miejmy więc rozum, a to co przeciw nam jest wymierzone może się jeszcze na naszą korzyść obrócić.

Mniej więc wszyscy nawykliśmy obliczać szkody i klęski jakie Moskale wyrządzają Polsce; mniej zapewne znajdujemy powodów do nowęj dziś żaloby w zaborach Niemieckich; czy też dla tego lepiej się tam dzieje? Nie, bynajmniej, tylko Moskale od 1831 r. zaczęli to robić w Polsce, od czego Niemcy, zabierając Polskie kraje, poczęli.

Wiedzą o tém dobrze mieszkańcy Austrjackiego a nawet Pruskiego zaboru; tu tylko w Emigracji ponieważ wszyscy niemal jesteśmy mieszkańcami Moskiewskiego zaboru, żywiąć przeto czujemy co nas osobiście dotyka, i dla tego zdaje się wielu Emigrantom, że w Niemieckich zaborach lepiej się stonkunkowo dzieje. Jest to błąd, błąd nader szkodliwy, dla tego że bałamuci zdrowy sąd o rzeczach.

Wprawdzie Berliński Gabinet nie mogąc się opierać wymagalnościom opinji Europejskiej, wymagalnościom swych Niemieckich poddanych, musi zastosować liberalniejsze nieco maxymy i do Polaków, zapewne na tém język i literatura zyskują, Bóg widzi czy temu rząd Pruski winien; co do reszty obaczmy rezultata. Przejrzjmy się w Statystyce Poznańskiej. *)

w jakiej tam proporcji była ludność Niemiecka do Polskiej w roku 1791 i 94, jaka była w 1815ym, a jaka jest dzisiaj. Obaczmy wiele ziemi Polskiej posiadają już dziś Niemcy, że o handlu i przemyśle nie wspomniemy. Podobno na ulicach Poznania po Polsku się już rozmówić się trudno. Zkądże się Niemcy wzięli w Wielkiej-Polsce? Kto ich tam nasiał?..... Zróbmy to samo porównanie w Prusach Polskich to jest w Województwach Malborskiem, Pomorskiem, Chełmińskiem i Xięstwie Warmińskiem? Ktokolwiek się cyfrowm w tój mierze przypatrzy, to potrafi rozwiązać zagadkę powolności Pruskiego rządu. — Co się tyczy Austrjaków, ci, zaczęli swe panowanie od tego, że zburzyli wszelkie Polskie prawa, znieważyli obyczaj, wywołali język, podkopali stosunki towarzyskie, targnęli się na jednorodność Polskiego plemienia; — stan w stanie zbudowali, aby przysporzyć elementów wewnętrznego zniszczenia. Pobożność skaziwszy na własne obrócić narzędzie. Moskale dziś jeszcze do tój doskonałości od której Niemcy poczęli niedoszli, ale już i Moskałom do niej nie daleko — Niemiecka nauka w las nieidzie. Jeżeli Niemcy Polaków w pierwszych latach zaboru swego zaraz nie zniewczyli, to dla tego jedynie że duch Polski w Niemieckich zaborach podsyłał się tym duchem i światłem jakie w zaborach Rossyjskich rodmuchał był Xiążę Adam. Jeżeli od 1815 do 1830 r. piekielnego swego dzieła niedokonali Niemcy, to dla tego że im jeszcze z Królestwem Kongressowem, z Traktatem Wiedeńskim wlaź w drogę Xiążę Adam; wszakże skutki tylko nieodpowiedziały robotcie i bo robotę Niemcy wykonal, wykonal porządnie, i to wszystko na co dziś jako na nowość narzekamy w zaborach Moskiewskich, to zawsze było i dziś jest w zaborach Niemieckich, a głównie w kordonie Cesarско - Austrjackim. O tém osobno mówić zamierzamy. — Niniejsze, opowiedzenie tego, co w ciągu trzech dopiero ubiegłych miesięcy zaszło, i skończył się wspomnieniem o mniemanej ewakuacji Krakowa przez wojsko Austrjackie. Jeden z mieszkańców tego miasta pisząc o tęp wydarzeniu powiada, że Austrjacy z Krakowa nie wyszli, zmienili tylko załogę — wyprowadzili białe mundury a wprowadzili granatowe. — Wiadomo bowiem co to jest tak zwana Milicja Krakowska — ale mniejsza o ten bataljon, rzecz główna, kto rządzi w Krakowie? konferencja, która świeżo w dowód wszechwładności wyprawila do więzień Królestwa i Galicji, mnogie ofiary. Jakkolwiek bądź wsteczny ten krok ku warunkom Traktatu Wiedeńskiego, jest tylko pozorowym; — wszakże o ile hypokryzja jest holdem enoicie oddanym, o tyle to mniemane ustąpienie Austrjaków, przed głosem Europy, jest pewną moralną korzyścią w ogólnej naszej sprawie; to samo niemal można by zastosować do dzisiejszego postępowania Gabinetu Berlińskiego.

Z kilku tu przytoczonych faktów widzimy że z początkiem bieżącego roku świat się nie zatrzymał — nieprzyjcciele nasi zawsze loiczni, zawsze stali w przedsięwzięciu, pamiętają o tęp że nie masz dnia w którymby sprawę zaspać można. Moskwa spiesznie dogania Niemców, bije ciągle w naszą wiarę, nurtuje do rodzinnych związków, maci jednorodność rasy — uboży, obdziera, bije i morduje. Polskość, zaś Polski duch nie ma już dziś tego schronienia jakie niegdys znajdował w obszernęj Narodowęj edukacji Litwy i Ziemi Ruskich. Nie masz już tego życia jakim go Xięstwo Warszawskie a później Królestwo Kongressowe obdarzało. — Dziś już wszystko nas o tęp ostrzegać powinno, nie długo jeszcze potrafi się Polska biernym oporem bronić. Podzielona ona jak las na poręby, w niedługim już przeciągu czasu legnie pod toporem. Zepsucie, irreligja, ciemnota i ubóstwo, dzień za dniem co raz szerzej rozlewać się muszą po pruchniacém już Polskiem społeczeństwie — Dziś jeszcze, możemy się ratować, ale bojem, ale powstaniem; jeszcze bowiem nasze wewnętrznie sily nie stępiły, jeszcze duch 1831 roku nieodmarł, jeszcze ekspstencja nasza może być korzystną, potrzebną nawet Europie. Ale jeśli zaśpiemy sprawę to się sily nasze strawia,

(*) Petrz nader szacowne dzieło: Opisanie Jeograficzno-Historyczno-Statystyczne Województwa Poznańskiego, przez H. K. L. Platera.

duch wymrze, a Europa zmuszona sama sobie bez nas radzić, uważać nas zacnie, jako niedogodny tylko w jej ciele wrzód. Czas nie stoi, dzień za dniem spiesznie upływając gromadzi okoliczności, tworzy wypadki; więc jeżeli dziś już jest *periculum in mora*; to niebawem będzie już po *harapie*. Co Polska, czyli raczej co Polacy na swą korzyść ku swemu wybawieniu w przeciągu upłynionych trzech miesięcy uczynili? Czy czujnością swą wyrównali przynajmniej swym nieprzyjaciółom? następnie pokażemy.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Poznań. 7 Marca. 1841.

Głos Pułkownika Hrabiego PONINSKIEGO, przy Otwarcu Sejmu Prowincji Poznańskiej. — Panowie Reprezentanci Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, Moi Dostojni Koledzy!

« Friedrich Wilhelm III, Najjaśniejszy Król Pruski i Wielki Xiążę Poznański, w swej wspaniałomyślniej odezwie, z 15 Maja 1815 r., Prowincji lutejszej Polskiej, berlu Jego poddanej, Narodowość zapewnił. Cześć wieczna pamięci Jego niech będzie za to. Pod panowaniem tego najlaskawszego Monarchy odbyły się cztery Sejmy w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem; a do piątego obecnego; Najjaśniejszy Król Friedrich Wilhelm IV, Stany Wielkiego Xięstwa Poznańskiego zwołał i kierownictwo tego dostojnego zgromadzenia, mnie powierzyć najlaskawiej raczył.

Wysoki ten obowiązek przyjąłem jedynie w przeswiadczeniu się, że każdy prawy Obywatel, dobru powszechnemu całkowicie poświęcić się winien.

Raczie, Dostojni Koledzy, światłem waszym moją dobrą wolę wspierać i tym zaufaniem zaszczycić, jakie mi przeszły Sejm okazał, a bez którego mojemu trudnemu obowiązkowi odpowiedzieć nie czułbym się w stanie. Nasze poprzednie Obrady były wolne.

Podobnież na terażniejszym Sejmie, winniśmy objawić prawdę z wrodzoną Narodowi Polskiemu wolnomyślnością i otwartością.

Laskawość dzisiaj nam panującego Króla, zapowiada, że On, mieszkańcom Wielkiego Xięstwa Poznańskiego szczęście utwierdzić i pragnie i usiłuje. — Objawiają to już nam po części: powrócenie naszego Arcy-Biskupa, nieograniczone amnestja, Polakom obwinionym o przestępstwa polityczne, udzieleno; najlaskawsze w Królewcu naszym ziemkom dane przyrzeczenie: « Narodowość Wasza obrażona nie będzie; » i rozkaz do Ministra Sprawiedliwości, z 15go Stycznia r. b., znoszący prawa z 9go Lutego 1817 r., n° 150 na szkodę języka Polskiego postanowione, i z pewniający Polakom wolne przed Sądem, w narodowej ich mowie, tłumaczenie się. — Oddajmy się więc nadziei, że Najjaśniejszy Król, zabezpieczone nam prawa najlaskawiej utrzymać i ku ich dokładnemu wykonaniu swoją ojcowską pieczołowitość poświęcić raczy. — Ustawnie pomni na obowiązki nasze, jako Reprezentantów W. X. Poznańskiego, postępujemy za naszym przedświadczeniem jedynie. Niechaj obradom naszym przewodniczy gruntowna rozważa, duch zgody i miłość narodowości. A wtenczas, może Sejm spodziewać się że gwiazda szczęśliwości błysnie dla naszej rodzinnej Ziemi, i że sam bez pochyby wystąpi sobie prawo, by go, zwano poważnym organem pięknej gałęzi ogromnego Stawian plemienia.

Potem, zwracając się do Pana Ober-Prezydenta, mówił Pan Marszałek Sejmu:

« Czcigodny Panie Rzeczywisty Tajny Radco!

« Jego Królewska Mość, raczyła JW. Pana mianować swoim wysokim Komissarzem na Sejm obecny. Jest to nowy dowód przychylności i łaski J. K. Mości, za niezmordowaną i ogólną czynność, za wysoką w urzędowaniu gorliwość, ja-

ką JW. Pan, jako Ober-Prezydent tutejszej Prowincji bez przerwy pokazywał. Miło mi jest, jako Marszałkowi Sejmu, w bliższe z nim wejść stosunki i obecne Zgromadzenie Stanów jest przekonane, iż mu podobną przychylności, jak przeszłemu Sejmowi okazywać zechcesz. »

Następujący adres Sejm Prowincji Poznańskiej Jego Królewskiej Mości podał:

« Najjaśniejszy, Najpotężniejszy Królu!

Wasza Królewska Mość, raczyłaś najmiłościwiej Stany Wielkiego Xięstwa Poznańskiego na Sejm zwołać. — Sejm się otworzył dnia 28 Lutego.

Przedewszystkiem czujem się zniewoleni złożyć Waszej Królewskiej Mości od Twych poddanych W. X. Poznańskiego za mnogie im wyrządzone dobrodziejstwa, które Twe wstąpienie na tron uświetniły, a nasze serca powinna czią przepełniły, najuniżeńsze dziękczynienie. Wasza Królewska Mość pozwolił, że do tych dobrodziejstw szczególnież liczyłem ośmieliłem się, powrót Arcy-Biskupa, wspaniałomyślnie nadaną amnestją, rozszerzenie Ustawy Stanów, i dozwoloną jawność Obrad Sejmowych, jakoteż najwyższe urządzenie aby Sady, w sprawach poddanych Polskich, w ich się ojczystym odbywały języku. Nad utrzymaniem tego języka i narodowości, poddani Polscy Waszej Królewskiej Mości, zawsze z gorliwością czuwają.

Jeżeli przez wspaniałomyślnie zapewnienia, jakie Wasza Królewska Mość im robisz, mają prawo do najpiękniejszych nadziei, nie mogą przecież wstrzymać się od wynurzenia głębokiego żalu, jaki uczuły na to, że Wasza Królewska Mość Ich samych winisz o to co było powodem do ich skarg i próżb; starać się będą wyłożyć dla czego mniemają że na ten zarzut niezastługują, i że o ile od nich zależy, wszystko robią, czemby szlachetnym zamiarom Waszej Królewskiej Mości odpowiedzieć mogły.

Przez otrzymanie i zabezpieczenie tej narodowości, W. K. Mość wystawisz w sercach naszych dla Rządu Twego najpiękniejszy i najtrwalszy pomnik, i zarazem między tronem a Jego Polskimi poddanymi, najtrwalszy zawrzesz związek.

W ocenieniu nam najlaskawiej przedstawionych propozycji, starać się będziemy usprawiedliwić wartość, którą Wasza Królewska Mość raczyłaś przywiązać do narady Twoich Stanów i odpowiedzieć oczekiwaniom jakie nasi współobywatele na swych Delegowanych włożyli.

Wasza Królewska Mość może z pewnością liczyć, że wypadki Narad naszych oddadzą świadectwo niezłomnej wierności i najgorętszej miłości z jakimi zostajemy, Waszej Królewskiej Mości, najpoddani, do piątego Prowincjonalnego Sejmu, Zgromadzone Stany Wielkiego Xięstwa Poznańskiego. (**Allgemeine Preussische Staats-Zeitung.**)

— Ukazem Cesarskim z 2^o Marca, w Królestwie Polskiem rubel srebrny wprowadzony zostaje jako jedność monety i jako jedność rachunkowa. — Wszystkie pieniądze kursujące które nie mają na sobie piętna rossijskiego, mają być z obiegu wysunięte i na monetę rossijską przetopione. Urządzenie to zastosowanem być ma do papierów Banku Polskiego, zastąpią miejsce takowych papiery rossijskie na których imienna wartość oszacowana na ruble srebrne wyrażoną być ma napisami Rossijskimi i Polskimi.

Z PRYWATNEJ KORESPONDENCJI TRZECIEGO MAJA.

Kraków 12 Marca.

— X. Schindler został już aktualnym Prezesem Senatu, do której to funkcji, przywiązana jest od czterech lat najwyższa i tajna policja! — Ci którzy się niemogą wyleczyć z uprzedzenia, że austriacki rząd jest katolickim, niepojmują protekcji jaką on statecznie Xiędzu Schindlerowi okazuje. Ciebie zaś za-

pewne, tak to niezadziwi jak i mnie, bo my w katolicyzm austriacki od niepamiętnego czasu niewierzemy. — Austriacka załoga wyszła zjadł wprawdzie, ale wszak i milicja cała jest austriackim oddziałem w mundurach krakowskich przebranych, Jeżeli Dworom angielskiemu i francuzkiemu szło tylko o ewakuację Krakowa, dosyć się małą rzeczą kontentują. Niech no się spytają co się z konstytucją stało, niech kogo przysłał uczciwego choćby bez jawnego urzędowego charakteru, co by się kupić nie dał, a o wszystkim się wywiedział, a uznają że dopiąwszy ewakuację — nic niedopieli. XX.

Doniesienia Literackie.

Od dnia 20 Lutego.

W N. 15 wychodzącego we Lwowie, pisma Niemieckiego *Galicja*, oznaczającego się artykułami o Literaturze Polskiej i przekładami z Polskiego, czytamy nader trafny przegląd *wielu czasowych Pism Polskich*.

— W tych dniach ukończył się w Poznaniu druk III^o tomu *Medalów*, wydawanych przez hrabiego Edwarda Raczyńskiego.

— W *Bibliotece Warszawskiej*, w piśmie wychodzącem pod redakcją A. J. Szabrańskiego, czytamy następującą wiadomość z Wilna: — « Niezmordowany nasz pisarz, Pan J. J. Kraszewski, nowe Powieści gotuje do druku. Miał zawrzeć układ z niegąrzem Zawadzkiem, że dostarczy mu 12 cie nowych Powieści w ciągu roku; — obfitość niesłychana! Wracając się do *Biblioteki*, życzymy jej jak najlepszego powodzenia, niech tylko nie wszystkiemu wierzy, co jej żąda inną (mianowicie ze Lwowa) donoszą, i o zupełnie godnych zaufania stara się Korespondentów.

— Z Wileńskich doniesień literackich Ks. Antoniego Muszyńskiego, umieszczanych w *Tygodniku Petersburskim*, wyjmujemy:

« Do niepospolitych, powiedzmy nawet, do nadzwyczajnych zjawisk w literaturze piśmienniej Wileńskiej, należy bez wątpienia Judel Klaczo, teraz piętnastoletni Izraelita. — Niektórzy nawet w Wilnie nie mogli uwierzyć, aby trzynastoletni Izraelita był istotnie autorem wierszy, pod nazwą: *Moja pierwsza ofiara*, umieszczone w Roz. Lwowskich zeszłego roku. — Judel ma w rękopiśmie Sonety, wiersz *Izraelita na Zwałiskach Jeruzolimy*, i pracuje nad Poematem: *Powódź*. W Hebrajskim języku, przełożył kilka Ballad Mickiewicza i tragedję Korzeniowskiego, *Mnich*, która już podobno wyszła w Lipsku.

— Wydawanych przez Kajetana Jabłońskiego: *Podpisów i wzorów Pism, sławnych w Polsce osób i t. d.*, wyszedł zeszyt 3ci i zawiera 40 podpisów z biografiami.

— *Athenaeum*, pismo poświęcone Historji, Literaturze, sztuce, krytyce, i t. p.; Wydawca J. J. Kraszewski, Wilno, 1841, str. 208. — Mamy przed sobą tom Iszy tego pisma. — W pierwszym Oddziale ciekawa, lubo nie najpochebniejsza, dla niektórych ówczasowych osób, jest *Elekcja Mich. Wisniewskiego*, z Pamiętników hr. Chavagnac. — Oddział Literatury mieści piękny ustęp ze *Stancji Hulaj-polskiej*, romansu E. Tarszy (M. Grabowskiego), którego właśnie wyszły 3 tomy; — Opis *Białej*, na Podlasiu, przez wydawcę, i ułamek z poematem nowo odkrytego poety H. Lipskiego: *Wirginja*, napisanego r. 1652, a dotąd niedrukowanego. — Zajmujący artykuł Wydawcy: *Spojrzenie na dzisiejszą Literaturę Polską*, skreślony ze znajomością rzeczy i trafnym sądem. — Tom IIgi *Athenaeum* opuścił prasę; przygotowane do druku tomy IIIci i IVty, mieści mają artykuły: H. Rzewuskiego, M. Grabowskiego, A. Przędzińskiego, S. Konopackiego, E. Popolskiego, i t. p., zaś z ułameków samego Wydawcy wyimki z jego nowego Dramatu: *Jan z Nepomaka*. — Zno-

wu donoszą z Wilna o nowo-wyszłym płodzie jego: *Szatan i Kobieta*, fantazja dramatyczna, w IX. nocach.

— Pan Wojcicki, po oddaniu do druku dzieła swego: *O Teatrze Polskim*, zajmuje się wykonaniem, *Zarysów Dómych*. W tym roku wyjdą w Warszawie obadwa dzieła te w 5 lub 6ciu tomach.

— W Wilnie nowa aktorka występuje, Pani C. z Hofmeistrów Jahófkowska, i drukuje właśnie romans w 3ch tomach: *Eugenia i Edgar, czyli niektóre wypadki wzięte z Buntu Chmielnickiego*.

— Na początku Marca r. b. wyjdzie w Wilnie dzieło: *Wiadomości Biograficzne i Literackie o uczonych Żmudziach*, i o tych którzy z innych Prowincji będąc rodem, znacznie się przyczynili do oświecenia na Żmudzi, przez X. Ludwika Jacewicza. Dzieło to składa się z dwiestu prawie Biografij.

— Wyszło w Wiedniu z druku u Geralda, Pismo słownikowo-histeryczne, grecko-ruskie, z wieku XII^o i XIII^o, z dodatkiem krytycznym różnych pism Sławiańskich.

— W Warszawie przygotowują do druku, nowe poprawne i pomnożone wydanie romansu Alexandra Tuszyńskiego: *Amerykanka w Polsce*.

X. L. A. Jacewicz (w Wilnie), sposobi do druku dzieło opisowe, pod tytułem: *Rysy Żmudzi*. — Tamże, Alexander Przędziński, wyda tom IIIci swoich *Wspomnień*, pod nazwą: *Nieswierz i Omelanik* (wioski pod Łuckiem na Wołyniu).

— Autor *Koliszczyzny i Stepów*, M. Grabowski, znany pod pseudonymem Edwarda Tarszy, napisał Powieść ze zdarzeń 1097 r., pod napisem: *Obleżenie Płocka*, z której piękne wyciągi czytaliśmy w dzisiejszym *Przedowniku*, piśmie w Poznaniu wychodzącem.

— Drugi zeszyt *Chemji Organicznej*, przez profesora Zdzitowieckiego, wyszedł już z druku w Warszawie, trzeci zeszyt pod prasą.

— Schletter, w Wrocławiu, uskutecznia przedruk *Partycji Mniejszej*, Jakóba Wujka.

NEKROLOG.

W dniu 4tym Marca rozstał się z tym światem Józef Serwazy Dobrzański, były pod-porucznik Jazdy Litewskiej, obecnie Dyrektor Towarzystwa Philarmonicznego w mieście Vire. Chrześcijańska wytrwałość i poddanie się pokorne woli Boga, z jakim znosił długie cierpienie, stały się przedmiotem powszechnego uwielbienia i zbudowania, tak Ziomiaków jako i mieszkańców miasta Vire. — Młody, bo zaledwie lat 29 liczący, uległ był, tak nieszcześnie powszechnemu między nami, zobojetnieniu w dopełnianiu obowiązków wskazanych Religją Ojców naszych — ale to zobojetnienie, tak przeciwne uczuciom prawego Polaka, nie długo kazilo szlachetną jego duszę — i im bardziej obcym dla niej było, tem też z gorętszym uczuciem rzucił się w objęcie Religji, co jedna tylko zapewnić nam może *wieczną Ojczyznę i do doczesnej doprowadzić*. — W ciągu choroby, Dobrzański, kilkakrotnie przywoływał do siebie swego duchownego przewodnika — w radach jego i pomocach przez Kościół oznaczonych, jedynę szukając pociechy. — Opatrzony nareszcie Świętymi Sakramentami skończył życie spokojnie, na ręku młodej, pobożnej, ukochanej przez niego, a szanowanej przez współziomków, żony, którą zostawił matką dwojga niemowląt. — Pokój duszy jego, a nam Bóg daj, nie bezowocny przykład...